



RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Przemysław Żaluska, *Kulturowe i religijne znaczenie dzieła i myśli Heinricha Pescha SJ, 1854-1926. Jezuicki wkład w myśl społeczną Kościoła, Akademia Ignatianum w Krakowie, Wydział Filozoficzny, Kraków 2023, ss. 295 [promotor: dr hab. Janusz Smołucha, prof. AIK; promotor pomocniczy: dr Andrzej Wadas].*

Niniejszą recenzję przesyłam w odpowiedzi na pismo Rady ds. Stopni Naukowych Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie (sygnatura L.dz. 31/RSN/2023).

W listopadzie roku 1986, pracując nad tłumaczeniem na angielski trzy tysiące ośmiuset stronicowego dzieła pewnego niemieckiego jezuita, Rupert J. Ederer (1923-2013), emerytowany profesor ekonomii na State University College at Buffalo w Nowym Jorku, napisał o jego autorze: „Heinrich Pesch jest prawdopodobnie największym ekonomistą, jaki kiedykolwiek żył. Ironiczny fakt, że jest on mało znany, jest raczej komentarzem do naszych czasów i stanu nauk ekonomicznych niż do samego człowieka. Ten niemiecki uczony jezuita napisał najdłuższy, najbardziej wyczerpujący tekst ekonomiczny, jaki ktokolwiek napisał, i zasługuje on na miano swego rodzaju „Summa Economica”. Pięciotomowy „Lehrbuch der Nationalökonomie” analizuje całą poważną myśl ekonomiczną aż do czasów Pescha, usuwając to, co niedoskonałe, zachowując to, co wartościowe, i uzupełniając to, co jego autor uważał za brakujące. Rezultatem jest projekt systemu gospodarczego, który sprzeciwia się zarówno klasycznemu liberalnemu kapitalizmowi, jak i państwowemu socjalizmowi, opierając się na arystotelesowsko-tomistycznych założeniach filozoficznych. Pesch nazwał ten system myślowy solidaryzmem. Zaprojektował go w pełnej zgodności z moralnym prawem naturalnym. Chociaż czasami określano go (i krytykowano) jako ekonomię chrześcijańską lub katolicką, można go opisać jako taki tylko w tym samym sensie, w jakim można by użyć wyrażenia "filozofia chrześcijańska". Jest to ekonomia w całkowitej harmonii z naukami Kościoła katolickiego o chrześcijaństwie. Być może najbardziej przenikliwym komentarzem na temat ekonomii solidarystycznej byłoby stwierdzenie, że gdyby Niemcy posłuchały recepty Pescha na reformę gospodarczą w latach dwudziestych XX wieku, ciemna noc Adolfa Hitlera nigdy by się nie wydarzyła”¹.

Mniej więcej w tym samym czasie, to znaczy w pierwszych latach burzliwej dekady lat osiemdziesiątych XX wieku, w oddalonym od wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych o pół świata w Krakowie, ks. Józef Tischner (1931-2000) kończył pisanie „Etyki solidarności” (pierwsze wydanie w 1981 roku). Próbował, być może motywowany podobnie jak żyjący siedemdziesiąt lat wcześniej niemiecki jezuita, w narastającym chaosie społecznym, gospodarczym, moralnym i kulturowym, odnaleźć źródło ładu, pozostając realistą trzymać się chrześcijańskiego optymizmu, mimo, że dekady istnienia systemu totalitarnego w Polsce

¹ R.J. Ederer, *Heinrich Pesch i ekonomia solidaryzmu. Ani leseferystyczny kapitalizm, ani państwowy socjalizm*, oxfordreview.org <https://www.newoxfordreview.org/documents/heinrich-pesch-the-economics-of-solidarism/> (dostęp: 08.01.2024).

Wm

nawarstwiły się zwałami apatii i poczucia beznadziei. „W społeczeństwie wyrósł wielki i gruby mur pomiędzy „jednymi” i „drugimi” – pisał już z perspektywy wielu lat Łukasz Kubeszko. „Rosła niechęć i obcość pomiędzy rządzonymi i rządzącymi. Powstał jednak – inspirowany w dużej mierze Ewangelią i poczuciem odpowiedzialności za innych – ruch, który nie tylko zaczął domagać się respektowania podstawowych praw człowieka i zasad sprawiedliwości, ale robił to w sposób pokojowy, pozbawiony żądzy odwetu, zemsty i rewanżu. Wzywający nie do wdeptania w ziemię ciemieńców, ale do spotkania z nimi, do dialogu w prawdzie i twarzą w twarz”². W cieniu wieży kościoła Mariackiego, w grodzie Kraka, góral, ksiądz i filozof pisze więc: „Solidarność, o której chcemy mówić, nie jest [...] ani pojęciem, ani gotową teorią etyczną, jest ideą. Pojęcia tym się zazwyczaj charakteryzują, że dają się względnie łatwo zdefiniować, idee natomiast zawsze pozostają trochę nieokreślone. One są raczej wzorami rzeczy niż wyrazem ich faktycznego stanu. Solidarność jest dla nas czymś do odwzorowania, co określa się w miarę urzeczywistnienia i co wciąż musimy definiować na nowo (podkreślenie AW). Nie wiąże się ona również z żadną gotową teorią. Teoria to jakiś system uzasadnień, w którym „jedno trzyma się drugiego” i jedno drugie uzasadnia. Idea jest czymś, co w gruncie rzeczy nie potrzebuje uzasadnień, ona uzasadnia się sama przez się. Dlaczego solidarność? – mógłby ktoś zapytać. Na to pytanie nie ma odpowiedzi uzasadniającej. Można by tylko tyle powiedzieć: solidarność, bo tak jest dobrze. Idea to jakby jakieś światło. Światło samo świeci, samo siebie „uzasadnia”. Idąc po cieniach, dochodzimy do światła. Każdy cień odsyła poza siebie, ale światło już dalej nie odsyła”. I dalej: „Nie można być solidarnym z ludźmi bez sumienia. Z ludźmi bez sumienia można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki – to jednak nie jest jeszcze solidarność. Nie każde „my”, nie każde „razem” jest już solidarnością. Autentyczna solidarność – powtórzmy to raz jeszcze – jest solidarnością sumień. To zrozumiałe, bo być solidarnym z człowiekiem to zawsze móc liczyć na człowieka, a liczyć na człowieka to wierzyć, że jest w nim coś stałego, co nie zawodzi. Sumienie jest w człowieku tym, co stałe i co nie sprawia zawodu. Do tego trzeba jednak jednego: trzeba chcieć mieć sumienie. Sumienia mają bowiem przede wszystkim ci, którzy chcą je mieć”. I na koniec: „Zestawmy w jedno główne myśli. Fundamentem solidarności jest sumienie, a bodźcem do jej powstania wołanie o pomoc człowieka, którego zranił drugi człowiek. Solidarność stanowi szczególne więzi międzyludzkie: człowiek wiąże się z drugim człowiekiem dla opieki nad tym, kto potrzebuje opieki. Ja jestem z tobą, ty jesteś ze mną, jesteście razem – dla niego. My – dla niego. My, ale nie po to, by patrzeć na siebie, lecz – dla niego. Co tu jest pierwsze? Czy pierwsze jest „my”, czy pierwsze jest „dla niego”? Wspólnota solidarności różni się od wielu innych wspólnot tym, że w niej pierwsze jest „dla niego”, a „my” przychodzi potem. Najpierw jest ranny i jego krzyk. Potem odzywa się sumienie, które potrafi słyszeć i rozumieć ten krzyk. Dopiero stąd rośnie wspólnota”³.

1. Aktualność i oryginalność rozprawy

Od czasów Heinricha Pescha i Józefa Tischnera minęły lata, zmieniły się mapy polityczne i ustroje, inne są wyzwania, a ci, którzy razem słuchali refleksji tych kapłanów i filozofów, znaleźli się po różnych stronach współczesnych murów. W aktywnym życiu społecznym uczestniczy już pokolenie, dla którego zarówno niemiecki jezuita, jak i krakowski myśliciel pozostają postaciami nieznanymi, chociaż najważniejsze wątki ich refleksji pozostają wciąż i coraz bardziej aktualne. Współcześnie łatwiej jest ostrzegać przed zbliżającym się upadkiem cywilizacji i namawiać do ochrony własnej tożsamości zagrożonej przez „innego”, niż dostrzec,

² Ł. Kubeszko, *Solidarność. Dlaczego wg Tischnera była małym cudem nad Wisłą?*, pl.alateia.org <https://pl.alateia.org/2017/06/28/lekcja-od-tischnera-warto-wierzyc-w-solidarnosc/> (dostęp: 08.01.2024).

³ Cytowane fragmenty pochodzą z książki: J. Tischner, *Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Znak, Kraków 2005.

że ta tożsamość w istocie opiera się na próbie wyjścia w stronę bliźniego i znalezieniu tego, co można i należy zrobić wspólnie, a nie przeciw sobie. Solidarność, dzisiaj może bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości ostatniego wieku, wymaga zrozumienia. Trzeba wciąż pytać: co mówi solidarność? Człowiek jest zawsze solidarny z kimś i dla kogoś. A więc – z kim ma być solidarność dzisiaj i dla kogo? Idąc po linii tych pytań, można również pytać, jakimi uczynkami i dziełami może się ona wyrażać. Dla nauczania społecznego Kościoła poszukującego odpowiedzi na te pytania, system solidaryzmu Heinricha Pescha SJ jest jak powietrze - oczywiste, naturalne, wszechobecne, chociaż niewidoczne, tak, że niemal nikt nie zwraca na nie uwagi - a jednocześnie konieczne i niezbędne do życia.

Już chociażby z tych najprostszych racji rozprawa pana mgr Przemysława Załuski poświęcona kulturowemu i religijnemu znaczeniu dzieła i myśli Heinricha Pescha SJ, 1854-1926 oraz – szerzej - jezuickiemu wkładowi w myśl społeczną Kościoła, napisana w Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie pod kierunkiem ks. prof. Janusza Smołucha, przy współpracy pomotorskiej dr. Andrzeja Wadasa, warta jest uwagi oraz – jak wkrótce się to okaże – także docenienia i pochwały, zarówno ze względu na aktualność i ważkość podejmowanych kwestii, jak też ze względu na sposób ich zbadania i przedstawienia – profesjonalny i komunikatywny, wieloaspektowy i inspirujący.

2. Cel, struktura i metoda rozprawy

Zamierzenie badawcze zostało tu wyeksplikowane wprost i rzeczowo: „przedmiotem niniejszej rozprawy jest wpływ, jaki poglądy Heinricha Pescha, w szczególności jego koncepcja solidaryzmu chrześcijańskiego, wywarły na współczesny kształt kultury jego ojczystych Niemiec, Europy oraz nauczania społecznego Kościoła katolickiego” (s. 6). Także teza rozprawy sformułowana jest jasno i konkretnie: „wyrastający z praktyki miłosierdzia oraz z myśli ekonomiczno-społecznej Kościoła katolickiego system Heinricha Pescha SJ odegrał fundamentalną rolę w kształtowaniu nauczania społecznego Kościoła w XX wieku, a przez to wywarł również znaczący wpływ na kulturowy kształt współczesnej Europy” (s. 7). Autor sformułował ponadto pomocnicze zagadnienia badawcze odnoszące się do „oceny żywotności i aktualności systemu Pescha oraz ciągłości tradycji myśli ekonomicznej jezuitów i ich roli zarówno w sformułowaniu, jak i propagacji solidaryzmu” (s. 7). Wymienia też cztery przyczyny, które skłoniły go do podjęcia tak określonego projektu badawczego. Są nimi: sama doktryna solidaryzmu, rozumianego jako próba budowy społeczno-gospodarczej struktury społeczeństwa w harmonii z programem etycznym chrześcijaństwa oraz na fundamencie takich wartości jak sprawiedliwość i miłosierdzie” (tamże). W tej przestrzeni Autor będzie dążył do „rozjaśnienia i systematyzacji poglądów Pescha odnośnie systemu solidarystycznego oraz próby oceny tkwiącego w nim potencjału heurystycznego, w tym jego żywotności i aktualności” (s. 6). Drugą przyczyną jest zbadanie w jakim stopniu Pesch wpłynął na społeczne nauczanie Kościoła katolickiego oraz „na ile to oddziaływanie było adekwatne i żywotne” (s. 7). Trzecim motywem jest chęć przybliżenia postaci i tematyki polskiemu czytelnikowi, gdyż – jak słusznie Autor zauważa – są one niemal całkowicie zapoznane w społeczeństwie, które źródło i fundament swojej obecnej tożsamości utożsamia z solidarnością. Ostatni motyw związany jest próbą osadzenia dzieła Pescha w szerszym kontekście intelektualnego wkładu Towarzystwa Jezusowego w kształtowanie praktyki i doktryny solidarystycznej. Hipoteza, rozeznanie w *status quaestionis*, metoda i etapy procedowania badawczego zostały zaplanowane logicznie, spójnie i precyzyjnie. I tak też, jak zostały przedstawione w założeniach, z żelazną konsekwencją są realizowane w całej rozprawie.

Autor wyniki swoich badań przedstawia w pięciu odstępach.

Rozdział pierwszy („Kościół a kwestie ekonomiczne”, s. 11-59) stanowi swego rodzaju mini podręcznik lub mini kompendium społecznego nauczania Kościoła spełniający w tym miejscu

podwójną rolę: wprowadza czytelnika w problematykę oraz przygotowuje grunt pod szczegółowe rozważania na temat solidaryzmu. Tę część cechuje dążenie do maksymalnej syntezy wątków, które składają się na ową relację wspólnoty wierzących do rzeczywistości ziemskich, która, w zależności od tego, co pragnie się wyakcentować, przybiera nazwę katolickiej nauki społecznej, doktryny społecznej Kościoła, katolicyzmu społecznego, itd. W pierwszej kolejności zostają więc zaprezentowane „Źródła nauczania” (s. 11-12) – jest to fragment pełniący rolę wstępu do rozdziału: „Pismo Święte”, „Św. Augustyn i Ojcowie Kościoła”, „Św. Tomasz z Akwinu i scholastycy”, „Montes Pietatis”, „Jezuicka republika w Ameryce Południowej”, „Biskup Wilhelm Emmanuel von Ketteler a kwestia społeczna”, „Encyklika Rerum novarum”. Pojęciami kluczowymi w tej panoramie obejmującej niemal dwa tysiąclecia są własność, bogactwo, handel, praca, niewolnictwo, sprawiedliwość, cena, lichwa, procent, zysk, finanse, depozyty, kredyt, własność wspólna, liberalizm, socjalizm, płaca, chrześcijański ustrój społeczny itp.

Zwyczajowo źródła katolickiej nauki społecznej dzieli się na formalne oraz materialne (do tych drugich należą np. prawo naturalne, Objawienie, „znaki czasu”). Skoro te drugie nie zostały tu ujęte; z pierwszych nie wszystkie zostały uwzględnione (np. orzeczenia soborowe), a wymienione mają charakter przykładów ilustrujących ważność kwestii społecznych w różnych okresach historycznych, może tytułem bardziej adekwatnym do treści byłoby np. „kamienie milowe rozwoju doktryny społecznej Kościoła”. Ponadto wydaje się, że punkt 1.1. „Źródła nauczania” powinien znaleźć się na poziomie wyższym od tych, które po nim następują, skoro są one uszczegółowieniem, czy też egzemplifikacją owych różnorodnych źródeł.

Rozdział drugi („Fundamenty filozoficzne”, s. 60-98) otwiera część analityczną rozprawy, której zadaniem jest „usystematyzowanie i analiza poglądów Pescha na różnych płaszczyznach badawczych, tak, aby możliwe było zdefiniowanie zasadniczych atrybutów solidaryzmu jako filozofii społecznej oraz solidarystycznego systemu pracy jako propozycji ustroju gospodarczego” (s. 8). Przeprowadzona w tym rozdziale rekonstrukcja filozoficznej bazy systemu solidaryzmu składa się z jedenastu części („chrześcijańskie filary systemu”; „miejsce człowieka w przyrodzie i panowanie nad światem”, „praca”, „społeczeństwo”, „prawo naturalne”, „rodzina”, „państwo”, „zasada pomocniczości”, „instytucja własności prywatnej”, „solidarność jako postulat i jako fakt życia społecznego”, „sprawiedliwość jako fundament życia społecznego”).

Tematyka i kolejność poszczególnych części tego rozdziału nie od razu są oczywiste dla czytelnika. Dopiero powrót do wstępu wyjaśnia, że kluczem odczytania takiego układu treści są: antropologia – natura – praca; społeczeństwo – instytucje społeczne – pojęcia kluczowe dla solidaryzmu. Zaopatrzenie tego rozdziału we wstęp, tak, jak to ma miejsce w następnych rozdziałach, znacznie ułatwiłoby lekturę.

Rozdział trzeci („Gospodarka solidarystyczna”, s. 99-191) stanowi kulminację dotychczasowych rozważań. W dwudziestu paragrafach autor rekonstruuje w nim założenia peschowskiego systemu ekonomicznego. Rozpoczyna przedstawieniem podstawowej jednostki, której badaniem – według niemieckiego jezuitę - powinny zajmować się nauki ekonomiczne, czyli „gospodarki narodowej”, rozumianej jako „podmiot społeczny, którego części składowe - zachowując autonomię - stanowią jednocześnie moralną jedność połączoną wspólnym celem narodowego dobrobytu do osiągnięcia w zgodzie z osiągniętym poziomem rozwoju kulturowego” (s. 102). Następnie przedstawiony zostaje „teleologiczny pogląd na gospodarkę”. Dalej, skoro „to nie dobra materialne, ich wytwarzanie, utrzymywanie, używanie, powiększanie ich zasobu, ani też tworzenie bogactwa czy kapitału, ale materialny dobrobyt ludzi stanowi cel tego agregatu działań i instytucji, które nazywamy gospodarką” (s. 103), to konieczna jest refleksja nad „celem gospodarki narodowej jako zasady regulującej”. Tu akcent zostaje położony na zasadę ekonomizacji, na etyczną perspektywę myślenia o gospodarce, jak

też na rozróżnienie pomiędzy „pożyteczną i szkodliwą konkurencją”. Ta ostatnia kwesta zostaje przedstawiona w uwspółcześnionym odwołaniu do reklamy i marketingu. Następnie, jako przykład kulturowej perspektywy solidaryzmu, zostaje omówiona „zasada jedności kultury” („System wartości leżący u podstaw i w sercu danej kultury, wpływa na wszelkie objawy i sfery życia społecznego, w tym na zjawiska ekonomiczne, tak więc zagadnienia gospodarcze powinny być oceniane w ścisłej łączności z całokształtem kultury. Życie gospodarcze nie jest autonomiczne od kultury, ale powinno z nią harmonizować” (s. 115). Siódma część rozdziału nosi tytuł „Bogactwo narodów” i przedstawia refleksję Pescha nad zagadnieniem, które Adam Smith postawił u fundamentu refleksji ekonomicznej. Przystępnie i czytelnie przedstawiono tu kluczowe dla niemieckiego jezuitę rozróżnienie pomiędzy dobrobytem prywatnym a publicznym oraz ich wzajemnymi odniesieniami. Następnie omówione zostają poglądy Pescha na ekonomiczne czynniki produkcji: ziemię, pracę i kapitał, zaś przedstawieniu refleksji nad produkcją, dystrybucją i konsumpcją służy przybliżenie peschowskiej teorii wartości zawierającej odwołania do oceny mechanizmów cenowych w gospodarce oraz pojęcia lichwy, które zostaje wyeksponowane w osobnym paragrafie. Szczegółowo zostaje przedstawiony „paradoks rynkowy Pescha”, kwestie związane z regulacją produkcji, konsumpcji i obrotu, pracy i płacy, a następnie rola i zadania korporacji stanowo-zawodowych, rola państwa i systemu podatkowego oraz pieniądza i systemu finansowego. Rozdział kończy omówienie kwestii wolnego handlu i globalizacji. Poprzez globalizację rozumie się tu procesy ekonomiczne towarzyszące ekspansji imperium iberyjskiego w XVI wieku oraz produkcyjny i handlowy boom z lat 1870-1914. Tematyka ta jest okazją do omówienia nadrzędnej roli gospodarki narodowej oraz „solidarystycznej teorii protekcyjnistycznej” Pescha. W podsumowaniu stwierdza się, że „w modelu solidarystycznym to państwo narodowe pozostaje najważniejszym podmiotem procesów gospodarczych, a handel międzynarodowy czy wszelkie pomysły integracyjne powinny pełnić służebną rolę wobec jego celów” (s. 191).

Rozdział czwarty rozprawy przywołuje element tytułu całego opracowania, koncentruje się bowiem na „wątkach kulturowych” systemu Pescha (s. 192-222). Po krótkim wprowadzeniu czytelnik zostaje zapoznany z koncepcją kultury, a zwłaszcza z „zasadą jedności kultury”; z poglądami niemieckiego jezuitę na temat nauki i ewolucji, z podkreśleniem jego przekonania o niesprzeczności objawienia i praw odkrywanych drogą naukową; omówione zostają historiozoficzne założenia jego koncepcji („ponad działanie prawa naturalnego oraz ludzkiej odpowiedzialności istnieje jeszcze czynnik wyższy i nadrzędny. Jest nim „zarządzanie historią przez Opatrzność, która jest najważniejszym czynnikiem w historii świata”” (s. 203). Przy całym sceptycyzmie Pescha odnośnie do matematyzacji nauk społecznych, część pracy poświęcono kwestiom demograficznym, które ogniskowały się w znacznym stopniu wokół dysputy nad ilością i jakością ludzkiej populacji. Negując dominującą rolę czynników biologiczno-genetycznych w kształtowaniu kultury, rolę decydującą przypisuje czynnikowi ludzkiemu, związanemu z edukacją i etyką – to kultura, a nie biologia ma znaczenie decydujące. Następnie zostaje poruszona kwestia kultury wobec zagadnień rasowych oraz stanowisko Pescha wobec kryzysu moralnego w Europie. W tym miejscu pada kluczowe dla tematu zdanie: „system solidarystyczny był w swej esencji przeniesieniem zasad ewangelicznych na grunt życia społecznego i gospodarczego. Aby mógł on być wcielony w życie, potrzebna była do tego powszechna społeczna akceptacja wartości chrześcijańskich. Solidaryzmu nie można wprowadzić odgórnie dekretem władzy” (s. 221).

Rozdział piąty zwiiera analizę porównawczą zrekonstruowanego w poprzednich częściach rozprawy systemu solidarystycznego z nauczaniem społecznym Kościoła katolickiego XX wieku. Na pierwszym miejscu i najszerzej zostaje omówiona encyklika Piusa XI „Quadragesimo anno” (1931) z interesującym zestawieniem najważniejszych myśli encykliki, które odnaleźć można w dziele Pescha. Wskazuje się tu na zbieżności terminologiczne,

merytoryczne oraz genetyczne tekstu encykliki i pism niemieckiego jezuita. W następnych częściach opracowania Autor poszukuje odwołań do solidarności w encyklikach kolejnych papieży, zwłaszcza posoborowych. Ta część ma charakter opisowy, nieco bardziej pobieżny i mniej pogłębiony. Kontynuując omawianie wpływu myśli Pescha na katolicką doktrynę społeczną Autor koncentruje się na spuściznie ideowej Oswalda von Nell-Breuninga wyliczając i komentując osiemnaście zbieżności pomiędzy koncepcjami tych dwóch myślicieli. W ostatniej części pracy przedstawiony został wpływ myśli Pescha na nauki ekonomiczne i praktykę gospodarczą, którą wieńczy słuszna konstatacja, że „dziedziną, na którą wpływ Pescha okazał się najgłębszy jest społeczna doktryna Kościoła, która zawdzięcza mu program odbudowy społecznej i gospodarczej zawarty w encyklice „Quadragesimo anno” oraz włączenie na trwałe do jej kanonu kategorii solidarności [...] Oddziaływanie Pescha na polu nauk ekonomicznych było znacznie skromniejsze niż na społeczną doktrynę Kościoła, tak, że nie pozostawiło prawie żadnych trwałych śladów” (s. 268).

Sumując: pod kątem celu, struktury i metody pracę należy ocenić bardzo pozytywnie.

3. Ocena zawartości merytorycznej

Myśl Pescha można definiować encyklopedycznie, jak robią to np. Heinrich Weber i Peter Tischleder w ich wydanym w roku 1931 „Handbuch der Sozialethik”, gdzie można przeczytać, że „solidaryzm jest to filozofia i etyka społeczna, która po raz pierwszy została wprowadzona przez Arystotelesa, następnie genialnie rozbudowana przez św. Tomasza, a później została przyjęta przez katolicką filozofię społeczną i przez H. Pescha zastosowana do życia gospodarczego, otrzymując od niego nazwę solidaryzmu”. Z recenzowanej rozprawy wyłania się jednak pełniejszy i żywszy obraz solidaryzmu, który – co nie ulega wątpliwości – autor doskonale z pism Pescha poznał, zrozumiał i którym dzieli się zarówno z pewną dozą fascynacji, naukowego obiektywizmu, jak i życzliwej krytyki. Takie połączenie nie jest częste i świadczy o wysokim poziomie kompetencji i profesjonalizmu autora, który potrafi jasno sformułować własne poglądy na omawiane kwestie, przekonująco je argumentując (np. „W naszej ocenie, Pesch stawiał właściwe pytania i udzielał na nie trafnych odpowiedzi, ale nie był przy tym w pełni świadomy doniosłości i konsekwencji niektórych proponowanych przez siebie rozwiązań” (s. 272), albo „Naszym zdaniem, struktury pośrednie posiadają wartość, zarówno jako antycypacja, jak i jako prognoza, i wpisują się logicznie w organiczną wizję społeczeństwa solidarystycznego. Korporacjonizm jest natomiast nieuzasadniony jako norma i dyrektywa, gdyż kłóci się z założeniem oddolności i spontaniczności” (s. 271).

Autor przyznaje rację tym badaczom, którzy widzą w Peschu odnowiciela ekonomii scholastycznej. Istotnie, jego koncepcję solidarności można interpretować jako zasadę życia w harmonii z boskim porządkiem stworzenia, jako zobowiązanie społeczne oparte na prawie naturalnym, które znajduje odzwierciedlenie w „trzech filarach porządku społecznego”: rodzinie, państwie i własności prywatnej. Człowiek jest panem świata, którego sam jest częścią i który jest mu dany, aby zaspokoić jego potrzeby; panuje nad światem poprzez pracę, z wykorzystaniem przyrody ożywionej i nieożywionej; jednak może panować nad światem tylko w społeczeństwie i poprzez społeczeństwo, pracując solidarnie z równymi sobie i zgodnie z podziałem pracy.

Zarówno etap rekonstrukcji poglądów Heinricha Pescha, jak i wnioski, do których doprowadziła autora ich konfrontacja z późniejszymi losami tej idei mają charakter nowatorski, istotny dla nauki i otwierający nowe perspektywy badawcze. O innowacyjnym charakterze świadczy chociażby wyeksponowany w zakończeniu wniosek, mówiący, że „prawdziwej i transformacyjnej siły solidaryzmu” należy szukać poza utartymi szlakami. Leży ona w „samej organizacji życia społeczno-politycznego, którego filozoficzny fundament opiera się o prawo naturalne i zasadę pomocniczości” (s. 271). Istotne dla nauki jest podkreślenie, że solidaryzm

rozpatrywany jako alternatywa ustrojowa posiada dualistyczną naturę. Oznacza to, jak podkreśla autor, iż „ekonomiczna część postulatów z niego płynących ma uniwersalny charakter i nie jest związana z żadnym konkretnym światopoglądem, choćby sama genetycznie była owocem analizy w duchu arystotelesowsko-tomistycznym. Jednakże spełnienie wszystkich propozycji solidaryzmu, także społecznych oraz kulturowych, możliwe byłoby jedynie w życzliwym środowisku kultury chrześcijańskiej” (s. 272). Nowe perspektywy badawcze zostały zarysowane realistycznie i z podkreśleniem istotnie ważnych kwestii, jak przebadanie związków i przełożeń myśli społecznej Kościoła i solidaryzmu na kształt ustrojowy przyjęty po II wojnie światowej w Europie Zachodniej; zbadanie znajomości i bezpośrednich inspiracji myślą Pescha przez Jana Pawła II; dogłębna ekonomiczna analiza krytyczna peschiańskiego systemu gospodarczego. Zasadnicza teza pracy o fundamentalnym wpływie solidaryzmu na kształtowanie się doktryny społecznej Kościoła została z powodzeniem udowodniona, a łączność solidaryzmu z tradycją jezuicką – wykazana.

W konkluzji – z którą należy się zgodzić – autor pisze: „Jeśli za kryterium weryfikacji tezy o aktualności i żywotności solidaryzmu w płaszczyźnie ekonomicznej przyjąć dotychczasowe opinie innych naukowców i stopień ich zainteresowania, to ostateczna ocena musiałaby być negatywna. Jednakże w ocenie autora niniejszej dysertacji, która jest oparta na analizie merytorycznej i logicznej całego korpusu peschiańskiego, jeśli stanowisko solidarystyczne zostałoby zaprezentowane jasno i klarownie, z precyzyjnym wyszczególnieniem i opisem centralnych koncepcji, wówczas – wbrew dotychczasowej negatywnej recepcji przez środowisko ekonomistów - system solidarystyczny posiada znaczący potencjał heurystyczny i moc eksplanacyjną. Tym samym teza o żywotności i aktualności systemu Pescha, także w aspekcie ekonomicznym, byłaby zweryfikowana pozytywnie. Taka ambiwalentna ocena stanowi konkluzję postawionego pytania badawczego o żywotność i aktualność systemu solidarystycznego” (s. 275). Wyrażam przekonanie, że recenzowana rozprawa doktorska jest znaczącym krokiem w kierunku realizacji tych postulatów badawczych, a jej publikacja i rozpowszechnienie byłyby bardzo cennym wkładem autora i jego Alma Mater w rozwój badań nad myślą społeczną Kościoła katolickiego i w upowszechnianie ich wyników.

Wobec rozmachu i rzetelności, z jaką rozprawa została zaplanowana i wykonana uwagi krytyczne mają charakter na tyle marginalny, że nie wpływają na ostateczną, pozytywną i wysoką ocenę pracy. Taką kwestią mogłoby być np., przypisanie bp. Kettelerowi pierwszeństwa w sformułowaniu zasady subsydiarności (s. 52), z czym – nawet jeśli taką tezę wysuwa także Zbigniew Waleszczuk – trudno się zgodzić.

Lektura rozprawy bardziej niż do krytyki skłania raczej do zadawania pytań pogłębiających pewne wątki, które z oczywistych względów, podyktowanych założeniami pracy, musiały zostać nierozwinięte. Chciałbym sformułować trzy takie pytania:

Pierwsza kwestia dotyczy stosunku Pescha do socjalizmu, która to kwestia bywa wspominana, lecz rzadko jest rozwijana w opracowaniach.

Gdy Heinrich Pesch zestarzał się i zaczął tracić siły, rozpoczęły się poszukiwania jego następcy. Sam Pesch chciał, aby jego intelektualnym spadkobiercą został socjolog Heinrich Lechtape (1896-1936). Jednak zakon wolał, aby pracę współbrata kontynuował inny jezuita. Lechtape był znany przede wszystkim z wydanej w 1919 r. książki „Chrześcijański socjalizm” („Der christliche Sozialismus, die Wirtschaftsverfassung der Zukunft (nach Heinrich Pesch dargestellt)”), w której przedstawił „ekonomiczną konstytucję przyszłości za Heinrichem Peschem” (w drugim i trzecim wydaniu termin "socjalizm" został zastąpiony przez "solidaryzm", pojęcie po raz pierwszy użyte przez Pescha w artykule o tym samym tytule w 1902 r.). Jednak w liście sygnowanym 2 lipca 1919 roku w Berlin-Marienfelde sześćdziesięcioletni Pesch napisze do młodszego o czterdzieści dwa lata Heinricha

Lechtape: „Mój drogi młody przyjacielu! Jestem zachwycony, słysząc od „Herdera”, że chce zająć się drukiem twoich prac. To będzie pierwszy i miejmy nadzieję nie ostatni owoc twojej pracowitości. Śmiało więc podążaj naprzód, ufając w Boże błogosławieństwo! Byłbym wdzięczny, gdybyś wyjaśnił w swoim *opusie*, i to bardzo krótko, jak należy rozumieć termin „chrześcijański socjalizm”⁴”. Byłbym wdzięczny za komentarz do tej kwestii. Jak według Pescha należy rozumieć „chrześcijański socjalizm”? A kończąc historię: Jezuici wybrali Oswalda von Nell-Breuninga (1890-1991) na następcę Pescha, lecz stanęła na przeszkodzie niezgodność charakterów, a raczej niewybaczone przez Pescha wydarzenie z przeszłości, gdy - jak wspomina Gustav Gundlach (1892-1963) - wówczas 34-letni doktorant Breuning, rozmawiając z 70-letnim Peschem, chętnie skomentował, że „Lehrbuch” mistrza jest dobry, lecz on sam to samo napisałby nie w pięciu, lecz w dwóch tomach. Ostatecznie to Gundlach został zaangażowany do pomocy Peschowi i wytrwał przy nim do końca jego życia.

Dzisiaj wiadomo już, że ten to Gustaw Gundlach oraz dwaj inni jezuici, Amerykanin John LaFarge Jr. (1880-1963) oraz Francuz Gustave Desbuquois (1869-1959), opracowali dla papieża Piusa XI tekst encykliki „*Humani Generis Unitas*”, która jednak nie została nigdy ogłoszona, a jej kompletny tekst został odkryty dopiero w połowie lat 90. ubiegłego wieku. Czy ten projekt można uznać za pokłosie myśli solidarystycznej Pescha?

Trzecia kwestia dotyczy zarzutu, który może być (i bywa) stawiany zarówno koncepcji Pescha, jak i całej katolickiej nauce społecznej, iż – zakładając konieczność nawrócenia – jako warunku realizacji zasad, wartości i idei, jakie głoszą, ocierają się o idealistyczne, a nie realistyczne założenia, tym samym zmierzając nieuchronnie w kierunku czystej utopii lub którejś z jej mniej jaskrawych pochodnych. Jakie jest zdanie Kandydata na ten temat i w jakim kierunku mogłaby pójść argumentacja zgodna z prawdą?

4. Język pracy, komunikatywność narracji i przypisy

Styl wypowiedzi, płynność i stały, wysoki poziom narracji, bogaty język, jednocześnie precyzyjny i komunikatywny – to cechy, które ujawniają pisarską sprawność autora. Nieliczne błędy (typu „Guarana” zamiast „Guarani”, s. 9), natury maszynowej, interpunkcyjnej czy stylistycznej (niejasne kryteria stosowania określenia „św.”, np. na s. 20 Augustyn i Klemens to „św.”, zaś Jan Chryzostom i Bazyli (który?) – nie są „św.”; s. 21 – „w tym okresie” – nie wiadomo w jakim?; „an” zamiast „na”; powinno być „wezwanie do odpowiedzialności” zamiast „wezwanie odpowiedzialności”, itd.), nie wpływają na ogólnie pozytywną ocenę.

Przypisy wykonane zostały poprawnie, z widoczną swobodą w operowaniu komentarzami i dopowiedzeniami.

5. Literatura

Praca ma w znacznej mierze charakter źródłowy, oparty na niemiecko- i angielskojęzycznej literaturze, w większości tłumaczonej przez Autora. Szczególnie cenne jest wykorzystanie oryginalnych, nie przetłumaczonych do tej pory na język polski 12 tomów autorstwa Heinricha Pescha⁵. Autor bardzo dobrze zapoznał się także z literaturą pomocniczą przedmiotu, czego wyraz daje już we wstępie, gdy z dużą swobodą wymienia i streszcza niektóre z publikacji. Przekonanie to potwierdza obfity wykaz bibliograficzny, dobrany poprawnie i właściwie wykorzystany w rozprawie. Podział wykorzystanych źródeł i opracowań jest właściwy, za wyjątkiem umieszczenia „Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu” w dziale „Inne

⁴ Cyt. za: W. Weber, *Briefe von Heinrich Pesch S.J. an Heinrich Lechtape (1919-1926). Aus der Frühzeit des (christlichen) Solidarismus*, JCSW 23(1982), s. 217-248.

⁵ Autor zaznacza, że jest mu znane pierwsze wydanie fragmentów „Lehrbucha” w języku polskim, jednak - jak zaznacza - ukazało się ono pod koniec ostatecznej redakcji rozprawy.

źródła”, gdzie sąsiaduje z Monteskiuszem i Popperem. Niejasne są też kryteria przydziału poszczególnych wydawnictw do działu „Inne źródła” i „Literatura pomocnicza”.

6. Wniosek końcowy

Po gruntownej i rozważnej analizie stwierdzam, że rozprawa doktorska pana mgr Przemysława Załuski „Kulturowe i religijne znaczenie dzieła i myśli Heinricha Pescha SJ, 1854-1926. Jezuicki wkład w myśl społeczną Kościoła” spełnia wymagane warunki określone w art. 187 ust. 1–2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Stanowi ona bowiem oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną Kandydata w obranej przez niego dyscyplinie naukowej. Doktorant posiada umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Opanował także wiedzę merytoryczną w zakresie podjętego problemu badawczego, a nadto potrafi stosować procedury badawcze mające na celu analizę badanego materiału oraz poprawnie i logicznie formułować cenne dla dyscypliny wnioski.

Stwierdzam, że przedłożona rozprawa doktorska odpowiada rygorom stawianym tego rodzaju pracom i może być podstawą do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wnioskuje więc do Rady ds. Stopni Naukowych Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie o dopuszczenie mgr Przemysława Załuski do dalszych etapów przewodu doktorskiego w celu nadania jej Autorowi stopnia naukowego doktora.

Dziękując za możliwość zapoznania się z treścią dysertacji i wyrażenia o niej opinii, osobnym pismem - zgodnie z *Regulaminem* stanowiącym załącznik do Uchwały nr 37/2022/2023 Rady ds. Stopni Naukowych AIK z dnia 19 stycznia 2023 - zgłaszam ponadto formalny wniosek o wyróżnienie rzeczonyj rozprawy doktorskiej. Podstawą do jego sformułowania jest zarówno stanowiące o oryginalności i ważności dla polskiej nauki: nowatorska koncepcja i źródłowy charakter rozprawy, jak też sposób prezentacji wyników, naukowa wnikliwość, odwaga sądów i inspirujący charakter wykonanych i przedstawionych badań.

Z wyrazami szacunku



ks. dr hab. Arkadiusz Wuwer, prof. UŚ

Katowice, 20 lutego 2024



Rada ds. Stopni Naukowych
Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

WNIOSEK O WYRÓŻNIENIE ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

Zgodnie z Regulaminem wyróżniania rozpraw doktorskich w Akademii Ignatianum w Krakowie, stanowiącym załącznik do Uchwały nr 37/2022/2023 Rady ds. Stopni Naukowych AIK z dnia 19 stycznia 2023,

jako recenzent wyznaczony pismem L.dz. 31/RSN/2023 Rady ds. Stopni Naukowych Uniwersytetu Ignatianum w Krakowie do oceny rozprawy doktorskiej:

Przemysław Zaluska, *Kulturowe i religijne znaczenie dzieła i myśli Heinricha Pescha SJ, 1854-1926. Jezuicki wkład w myśl społeczną Kościoła*, Akademia Ignatianum w Krakowie, Wydział Filozoficzny, Kraków 2023, ss. 295 [promotor: dr hab. Janusz Smolucha, prof. AIK; promotor pomocniczy: dr Andrzej Wadas]

niniejszym wnioskuję o jej wyróżnienie.

Podstawą mojego wniosku są - stanowiące o oryginalności i ważności dla polskiej nauki - nowatorski i źródłowy charakter rozprawy, aktualna i oryginalna koncepcja opracowania, jak też wyróżniający się sposób prezentacji wyników poszukiwań, naukowa wnikliwość i precyzja, odwaga sądów oraz inspirujący i otwarty charakter wniosków z wykonanych i zaprezentowanych badań.

Pozostaję z wyrazami szacunku i nadzieją na pozytywne rozpatrzenie wniosku.

ks. dr hab. Arkadiusz Wuwer, prof. UŚ

Katowice, 20 lutego 2024 roku